

S. Kieniewicz, *SPOŁECZEŃSTWO POLSKIE W POWSTANIU POZNAŃSKIM 1848 ROKU*, Wydanie nowe, uzupełnione, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1960, s. 456.

Najnowsze opracowanie wydarzeń poznańskich z lat 1846—1848 w ujęciu wytrawnego znawcy historii Polski XIX w. jest wznowieniem pracy tegoż Autora wydanej w r. 1935¹. Zgodnie z informacją podaną na karcie tytułowej nowego wydania nie jest ono wiernym tylko przedrukiem publikacji sprzed lat 25. Już w zbiorowym wydawnictwie „W stulecie Wiosny Ludów” Autor, zamieszczając zarys wypadków tego okresu w Wielkopolsce i na Pomorzu², będący w przeważającej części streszczeniem opracowania z r. 1935, poczynił szereg zmian w stosunku do tekstu pierwotnego, świadczących o podjęciu próby nowego spojrzenia na wydarzenia poznańskie. Nowe spostrzeżenia własne, jak również osiągnięcia historiografii powojennej wyzyskał następnie przy opracowywaniu odpowiedniej partii podręcznika uniwersyteckiego PAN.

Ostatnia publikacja stanowi więc podsumowanie dorobku ostatniego ćwierćwiecza w tym zakresie, przede wszystkim własnego, i dalszy krok w kierunku rewizji własnych poglądów Autora. Zmiany wprowadzone do obecnej redakcji dotyczą niektórych tylko zagadnień i pewnych jedynie partii tekstu. Wynikło to w pierwszym rzędzie z niebudzącego wątpliwości faktu, że przeważająca część zdobytych naukowych opracowania z r. 1935 zachowała po dzień dzisiejszy pełny swój walor i tylko w stosunku do niektórych stwierdzeń zaszła widoczna potrzeba przeprowadzenia pewnych korektur. Oceniając w r. 1938 pierwsze wydanie, prof. Józef Feldman nie znalazł podstaw do wysunięcia żadnego poważniejszego zastrzeżenia, występując z niewielu tylko szczegółowymi uwagami krytycznymi³. Nowe zdobycze polskiej historiografii powojennej sprawiły, że Autor sam stał się bardziej surowym krytykiem swego dzieła aniżeli wspomniany wybitny znawca dziejów XIX stulecia. Opierając się na tym samym w zasadzie zasobie materiałów i faktów, częściowo tylko poszerzonym, zachowując pierwotną konstrukcję pracy, pozostawiając całe obszernie partie w ich dawnym sformułowaniu, dokonał Autor wyraźnej i pomyślanej próby rozbudowania i pogłębienia części poświęconej podstawom gospodarczym ruchu poznańskiego, charakterystyce stosunków społecznych oraz nowej interpretacji roli i motywów postępowania poszczególnych odciałów społeczeństwa miejscowego. Wykazanie zróżnicowania społeczno-politycznego Wielkopolski okresu Wiosny Ludów, unaocznienie złożoności dokonywającego się tam wówczas procesu historycznego, obalenie niesłusznej, a celowo lansowanej tezy o całkowitej jednolitości i jednoznaczności ówczesnego polskiego ruchu w Poznaniu — to uznane zdobycze już pierwszego wydania z r. 1935. Teraz jednak występujące jednocześnie, często sprzeczne ze sobą interesy, tendencje, dążności i poczynania, cała ta skomplikowana mozaika faktów, których samo zestawienie i zróżnicowanie poczytywał J. Feldman za poważne osiągnięcie naukowe, zyskała niewątpliwie na przejrzystości, uległa dalszemu uporządkowaniu, układając się w ogólny obraz bardziej jeszcze czytelny i zrozumiały. Wyraźnej ewolucji, której etapami były wspomniane opracowania pośrednie między r. 1935

¹ S. Kieniewicz, *Spółeczeństwo polskie w powstaniu poznańskim 1848 roku* (Rozprawy Historyczne Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, t. XIV, z. 1, Warszawa 1935, s. 304).

² S. Kieniewicz, *Wielkopolska i Prusy Zachodnie w latach 1846—1848* (W stulecie Wiosny Ludów, t. I, Wiosna Ludów na ziemiach polskich, Warszawa 1948).

³ „Kwartalnik Historyczny”, 1938, s. 81—87.

a 1960, uległy poglądy Autora na obóz ziemiańsko-szlachecki, którego interesy materialne i ograniczonosc klasowa w programach i działaniu zostały lepiej wydobyte i zaakcentowane; na wystąpienia chłopów w ogóle, a w szczególności na partyzantkę chłopską, która nie została rozwinięta i wyzyskana w pełni na skutek obaw, jakie ruch ten budził wśród szlacheckich przywódców obozu polskiego; na źródła i charakter konfliktu polsko-niemieckiego, w którym Autor usilniej niż poprzednio stara się przeprowadzić niełatwą zresztą do uchwycenia linię graniczną pomiędzy patriotyzmem i wzrostem świadomości narodowej mas, dopominających się o swoje prawa, także i narodowe, a szowinizmem będącym wynikiem zdobycia przewagi przez reakcję zarówno w ówczesnym społeczeństwie niemieckim, jak i polskim. Rezygnując świadomie z pełnej szczegółowej relacji wydarzeń, potrafił Autor w sposób jeszcze bardziej niż poprzednio przekonywający przedstawić i wyjaśnić, czym był w swej istocie ruch polski w Poznaniu w r. 1848, jaką posiadał genezę, dlaczego miał taki, a nie inny przebieg i jakie musiał pociągnąć za sobą nieuchronne następstwa. Dał jasny obraz poważnego, lecz krótkotrwałego zrywu rewolucyjnego, który podjęty pod hasłami ogólnonarodowymi, z wyraźnie zaznaczającym się, choć zbyt słabym dla odegrania decydującej roli, nurtem społecznie radykalnym, rozdzielany wewnętrznymi sprzecznościami, wahający się między koncepcją wyzwolenia spod panowania pruskiego a wojny z Rosją w przymierzu z Prusami i resztą Niemiec, kończy się nieuchronnym w tych warunkach niepowodzeniem, którego konsekwencją będzie zerwanie ściślejszego kontaktu z pozostałymi dzielnicami Polski, rezygnacja na dłuższy okres z dążeń niepodległościowych, zamknięcie się w pracy organicznej pod społeczną, polityczną i kulturalną hegemonią ziemiańskiej arystokracji i szlachty. Nie zabrakło w tym szeroko zakreślonym przeglądzie żadnego z ważniejszych składowych elementów czy to natury gospodarczej, czy społecznej, politycznej i dyplomatycznej, kulturalnej, militarnej, psychologicznej. Bogaty zasób faktów przy zrównoważonym przeplataniu partii analitycznych syntezą ważniejszych zagadnień i etapów, skoncentrowanie na sprawach istotnych z wyeliminowaniem zbędnych szczegółów, doskonała charakterystyka środowiska, poszczególnych ugrupowań i postaci tak po stronie polskiej, jak i pruskiej, stałe utrzymywanie kontaktu z sytuacją w innych dzielnicach Polski, sprawami emigracji, stosunków pruskich, ogólnoniemieckich i międzynarodowych — składają się w sumie na zwartą, interesującą całość, którą cechuje spokojny, logiczny i jasny tok wykładu, wysoki obiektywizm, wstrzemięźliwość w osądach przy gruntownym wyjaśnianiu zjawisk, niehołdowanie z góry przyjętym założeniom, potoczystość i barwność opowiadania, plastyka opisów, giętki i precyzyjny język. Przy swej wysokiej wartości naukowej książka ta stanowi lekturę dostępną również i dla szerszego kręgu czytelników niefachowców, interesujących się dziejami polskimi, co nie jest zaletą zbyt u nas rozpowszechnioną. Dla tych jednak osób wiadomości z zakresu ówczesnych stosunków niemieckich i międzynarodowych będą zapewne zbyt szczupłe.

Wydanie technicznie staranne, w przyjemnym nieszablonowym formacie, szkoda, że pozbawione zupełnie materiału ilustracyjnego, który, jakkolwiek w większości już publikowany, przyczyniłby się na pewno do uatrakcyjnienia i uplastycznienia tekstu.

Obecne wznowienie pracy prof. Kieniewicza jest godnym uwagi i naśladowania przykładem wytrwałego doskonalenia własnych osiągnięć naukowych, przypominającym jednocześnie, jak trudno, o ile w ogóle możliwe, wypowiedzieć ostatnie słowo w studiach historycznych, choćby chodziło o jeden i ten sam problem,

o jednego i tego samego badacza. Obawa wyrażona przez Autora, „czy niniejszy obraz, odświeżony i uzupełniony, odpowie jeszcze odczuciom i potrzebom nowego pokolenia”, z pewnością pozbawiona jest podstaw.

Juliusz Demel

K. Jonca, POŁOŻENIE ROBOTNIKÓW W PRZEMYSLE GÓRNICZO-HUTNICZYM NA ŚLĄSKU W LATACH 1889—1914, Wrocław 1960, ss. 287.

Rozprawa K. Jency, przygotowana w ramach badań prowadzonych przez Zakład Historii Śląska IH PAN, stanowi pierwszą poważną próbę analizy położenia wielkoprzemysłowego proletariatu obu zagłębi górniczo-hutniczych Śląska na przestrzeni ćwierćwiecza do I wojny światowej w oparciu o bogaty, w zasadzie nie wyzyskany materiał archiwalny. Zwarta w swej konstrukcji praca obejmuje krótki wstęp, osiem rozdziałów i zakończenie. Pierwsze dwa rozdziały charakteryzują ogólnie przemysł górniczo-hutniczy Śląska na tle rozwoju kapitalistycznego przemysłu Niemiec oraz zagadnienie koncentracji i struktury zawodowej ludności przemysłowej tego terenu. Pozostałe rozdziały zajmują się już bezpośrednio podstawową problematyką, przy czym rozdział III analizuje długość dnia roboczego i intensywność pracy w śląskim przemyśle górniczo-hutniczym, rozdział IV — proces kształtowania się płac nominalnych i realnych, rozdział V — warunki higieniczne i bezpieczeństwo pracy, rozdział VI — instytucje opieki społecznej, rozdział VII — warunki mieszkaniowe, zaś VIII — wpływ rozwoju przemysłu na kształtowanie się oblicza narodowościowego i kulturalnego śląskiego proletariatu. Całość zaopatrzona jest w szereg tabel statystycznych i wykresów, które m. in. stanowią podstawę do poszczególnych wniosków Autora.

Obok szeroko uwzględnionej literatury przedmiotu K. Jonca wyzyskał bogate źródła archiwalne znajdujące się w archiwach krajowych (Katowice, Bytom, Gliwice i Wrocław) oraz NRD (Merseburg, Poczdam i Freiburg). Poważne miejsce zajmują również materiały statystyczne, jak statystyka Górnośląskiego Związku Przemysłowców Górniczo-Hutniczych, pruska statystyka centralna, statystyka Rzeszy Niemieckiej itd. Natomiast ze znaczną, jak się wydaje, szkodą dla wyniku badań Autor niemal zupełnie pominął tak ważne materiały dla tego rodzaju pracy, jakie zawiera współczesna prasa śląska. Nie ulega bowiem wątpliwości, że w wielu wypadkach fragmentaryczne dane oficjalne, jakimi posługuje się Autor, dopiero w powiązaniu i konfrontacji z materiałem prasowym ukazałyby nie tylko szersze tło niektórych zagadnień, lecz i pozwoliłyby mocniej podbudować poszczególne tezy lub też gdzieś tam stawiać te ostatnie znacznie ostrożniej. By nie być gołosłowną, przytoczę kilka przykładów. Otóż analizując problem emigracji, Jonca wymienia podstawowe źródła tego zjawiska: niższa stopa życiowa w obu zagłębiach śląskich, znacznie wyższe płace w okręgach górniczo-hutniczych centralnych i zachodnich Niemiec, co stwarzało z kolei podatny grunt do działalności agentów werbunkowych, napływ obcych robotników z podażą tańszej siły roboczej i — jak przypuszcza — represje lub obawy przed represjami za udział w walce strajkowej (s. 64—70).

Trudno podważyć słuszność tych twierdzeń. Przyczyny te będą zapewne również typowe dla innych terenów, w których występuje zjawisko emigracji. Wydają się jednakże w świetle danych prasowych niekiedy zbyt ogólnikowe dla górnośląskiego okręgu, zwłaszcza gdy zwrócimy uwagę na rozmiar uchodźstwa i ruch płac w poszczególnych okresach. Otóż, jak wynika z tabelki (s. 62), w latach 1891—1897 ubyło z górnictwa śląskiego do innych części Niemiec 735 osób.